

Kazimierz Wolny-Zmorzyński
Mistrzowie fotografii dziennikarskiej
Ocena i wartościowanie

Wydawnictwo Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych
Uniwersytetu Warszawskiego,
Warszawa 2015, 183 s., ISBN 978-83-63183-90-5

Monografia Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego *Mistrzowie fotografii dziennikarskiej. Ocena i wartościowanie* jest pracą wyjątkową z kilku powodów. Przede wszystkim należy zauważyć, że autor podejmuje się realizacji zadania pozornie niewykonalnego, bowiem – jak pisze wybitny polski fotoreporter Krzysztof Miller – „Nie ma wyznaczników idealnego fotografa”¹. Zdefiniowanie i określenie poziomu mistrzostwa zawsze przecież będzie oparte na subiektywnych przesłankach zarówno fotografa, odbiorcy, jak i autora monografii. Najważniejsze, aby ten oczywisty subiektywizm nie wypaczył istoty mistrzostwa. Wobec tego, jakimi kryteriami należałoby się posługiwać, by ocenić, kto jest mistrzem fotografii, a kto nie? I tu Wolny-Zmorzyński proponuje oryginalną, autorską koncepcję kryteriów, reguł i zasad według których należałoby dokonywać oceny fotografii dziennikarskiej. Ta logiczna i warsztatowo poprawna metoda badawcza, stosowana w teorii komunikowania, pozwala autorowi przekonać czytelnika, że pozornie subiektywny wybór mistrza jest oparty na racjonalnych przesłankach stosowanych w literaturze przedmiotu. Omawiana praca ma charakter analityczny i syntetyczny, wyrażane opinie, oceny, poglądy i wnioski cechuje klarowność i jasność wywodu, a kompetencje kreatywne Wolnego-Zmorzyńskiego sprawiają, że publi-

kację cechuje oryginalność, otwartość, badawcza dociekliwość i nowatorstwo. Dostrzegalna jest w niej również emocjonalna więź łącząca twórcę z jego dziełem, czyli to, co doktryna określa mianem „ojcostwa dzieła”.

Kompetencje kreatywne i merytoryczne autora znalazły też odzwierciedlenie w logicznej i komplementarnej, wewnętrznie spójnej teoretyczno-analitycznej strukturze pracy i zastosowanej metodologii badawczej. Pracy, która składa się z czterech rozdziałów. Dwa pierwsze mają charakter teoretyczno-analityczny i są autorską próbą ciekawej propozycji modelu badawczego sztuki i jej wartościowania na przykładzie fotografii dziennikarskiej. Jej autor, na podstawie analizy dyskusji toczącej się wśród teoretyków i praktyków fotografii dziennikarskiej, stworzył kategorie oceny zdjęć fotograficznych i wyznaczył schematy pozwalające wartościować pracę fotoreportera. Kryteria mają dualistyczny charakter. Z jednej strony dotyczą szeroko rozumianych odbiorców, w tym także jurorów konkursów fotograficznych, z drugiej – samych fotografów zainteresowanych podnoszeniem swoich kwalifikacji i kompetencji warsztatowych. Autor proponuje też pewne reguły i zasady umożliwiające rzetelną i zobiektywizowaną ocenę warsztatu i jakości fotografii.

Dla recenzenta szczególnie ciekawe są przemyślenia na temat fotograficznej sztuki utrwa-

¹ K. Miller, *Znikająca magia fotografii* [w:] *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Kraków 2010, s. 347.

lania rzeczywistości, a zwłaszcza więź między obrazami fotograficznymi a prawdą.

Rozważania o charakterze etyczno-prawnym są fundamentem warsztatu fotoreportera. Mają one zasadnicze znaczenie dla pojmowania jego roli i zadań, które powinien cechować szacunek dla prawdy i prawa odbiorcy do prawdy. Autor jednoznacznie opowiada się przeciw wszelkim formom manipulacji fotografii, podkreślając, że fotografię traktuje jako „koronnego świadka” (s. 36), którego zadaniem jest prezentowanie tego, co wydarzyło się naprawdę. W związku z tym wszelka manipulacja faktami, próby przekłamań czy kreowanie sztucznej dramaturgii są w fotografii absolutnie niedopuszczalne.

Zdaniem Susan Sontag: „Fałszerstwo fotograficzne (zdjęcie, które zostało wyretuszowane, albo zmontowane, bądź które niewłaściwie podpisano) fałszuje rzeczywistość”². Fotografia prasowa powinna więc być zapisem niezaprzeczalnej prawdy o rzeczywistości.

Te obowiązki wynikają nie tylko z realizacji standardów warsztatowych i etycznych, lecz także prawnych. Prawo autorskie stanowi, że niezwykle istotnym atrybutem fotoreportera jest przestrzeganie zasady integralności, tj. nienaruszalności treści i formy przekazu oraz jego rzetelne wykorzystanie (art. 16 ust. 3 pa i pp). Fotoreporter nie powinien zatem preparować rzeczywistości i zakłamywać stan faktyczny, manipulować obrazem czy wrywać z kontekstu poszczególnych kadrów. Takie zachowania są nie tylko wysoce nierzetelne i podważają wiarygodność fotoreportera, lecz przede wszystkim wprowadzają w błąd odbiorcę, czyli suwerena fotoreportera, który otrzymuje wrywkową wiedzę fałszującą rzeczywistość. A przecież zadaniem fotoreportera jest „służba społeczeństwu” (art. 10 ust. 1 pp) polegająca na „ureczywistnianiu prawa obywateli do ich

rzetelnego informowania” (art. 1 pp). Oznacza to, jak stanowi Deklaracja Paryska, sumienne relacjonowanie faktów w ich właściwym kontekście, ze wskazaniem na ich związki skutkowo-przyczynowe, unikanie zniekształceń oraz wykorzystanie swoich zdolności twórczych.

Te normy i zasady są fundamentem odbioru fotografii i zarazem fundamentem wiarygodności fotoreportera. Jeśli zachowuje szczególną staranność, rzetelność i szczerą poświęcenie się, to pokazuje prawdę dokończoną (absolutną). Niestety, jest to jednak coraz rzadsze dobro w pracy fotoreportera. Medialne obrazki częściej są nasycone uproszczonymi prawdami o życiu, opartymi na pogoni za sensacją i zyskiem, chociaż powinny być sztuką dokumentowania rzeczywistości.

Wolny-Zmorzyński proponuje następujące kryteria oceny i wartościowania, które pozwolą ocenić, w jakim stopniu fotografia dziennikarska jest sztuką dokumentującą rzeczywistość. Są nimi:

- Autentyczność i sugestywność ujęć.
- Prawdziwość fotografii, a więc zgodność obrazu z rzeczywistością (mimesis).
- Stopień nasycenia informacji.
- Ikoniczność, czyli sztuka ujmowania rzeczywistości zatrzymana w kadrze.
- Kompozycja i środki obrazowania, które sprawiają, że zdjęcie trafia do wyobraźni odbiorcy.
- Impresja, czyli siła oddziaływania na odbiorcę i rodzaj emocji jakie wywołuje obraz.

Oczywiście te kryteria nie mają charakteru aksjomatycznego, lecz pozwalają na obiektywną ocenę, na ile dana fotografia wiernie odwzorowuje rzeczywistość. Bo, jak uważa Wolny-Zmorzyński, to właśnie jest zadaniem fotografii dziennikarskiej.

Czy tak pojmowana koncepcja fotografii dziennikarskiej funkcjonuje w rzeczywistości?

² S. Sontag, *O fotografii*, tłum. S. Magala, Kraków 2009, s. 96.

Czy istnieją fotoreporterzy, którzy ją realizują, czy może jest ona tylko tworem teoretycznym, doskonałym, idealnym? Czy faktycznie jest praktykowana i realizowana? Na te pytania Wolny-Zmorzyński odpowiada w rozdziałach trzecim i czwartym, prezentując sylwetki i dorobek mistrzów fotografii dziennikarskiej. Mistrzów, którzy nie tylko tę zasadę realizują w praktyce, lecz także odnieśli wielki zawodowy sukces i uznanie odbiorcy.

Wybór dokonany przez autora może budzić wątpliwości i kontrowersje, może nie wszystkich satysfakcjonować, może wydawać się nie-reprezentatywny, ale... to jest wybór Wolnego-Zmorzyńskiego! Klucz, według którego została utworzona ich lista, oddaje zdaniem autora istotę dochodzenia do mistrzostwa, trud pracy i determinację kogoś, kto chce sięgnąć ideału.

Za swoich mistrzów fotografii dziennikarskiej Wolny-Zmorzyński uznał światowych klasyków fotografii dziennikarskiej, którzy swymi dokonaniem wnieśli choćby jeden istotny element i przyczynili się do rozwoju gatunku. Są nimi Erich Salomon, Andre Kertesz, Dorothea Lange, Alfred Eisenstaedt, G. Halász (ps. Brassai), Henri Cartier-Bresson, Robert Capa, William E. Smith, Larry Burrows, Josef Koudelka, Sebastiao Salgado i James Nachtwey.

Do kategorii mistrzów fotografii dziennikarskiej zaliczył także polskich fotoreporterów, laureatów World Press Photo: Zygmunta Wdowińskiego, Stanisława Jakubowskiego, Radosława Sikorskiego, Tomasza Gudzowatego, Roberta Bogusławskiego i Rafała Milacha.

W ostatnim rozdziale Wolny-Zmorzyński stwierdza, że mistrzostwo fotografii dziennikarskiej, zarówno w wymiarze warsztatowym, jak i etycznym, na szczęście nie wyemigrowało z twórczości współczesnych polskich fotoreporterów. Ich profesjonalizm, refleks i umiejętność stosowania kontrastów nie tylko pozwoliły – jak pisze Miller – „pokazywać rzeczywistość w sposób prawdziwy”, lecz także uświadomić odbiorcy paradoksy wielkiej sztuki.

To oczywiste, że recenzowana książka powinna stać się lekturą obowiązkową dla studentów dziennikarstwa, kulturoznawstwa i fotoreporterów, a zwłaszcza wszystkich interesujących się fotografią. Jest bowiem niezwykle rzetelnym źródłem wiedzy i ciekawym autorskim spojrzeniem na fotografię dziennikarską. Wypada mieć nadzieję, że Wolny-Zmorzyński będzie kontynuował swoje niezwykle ciekawe i oryginalne badania nad trudną sztuką pokazywania rzeczywistości.

Tadeusz Kononiuk

